

Andrzej Żaki

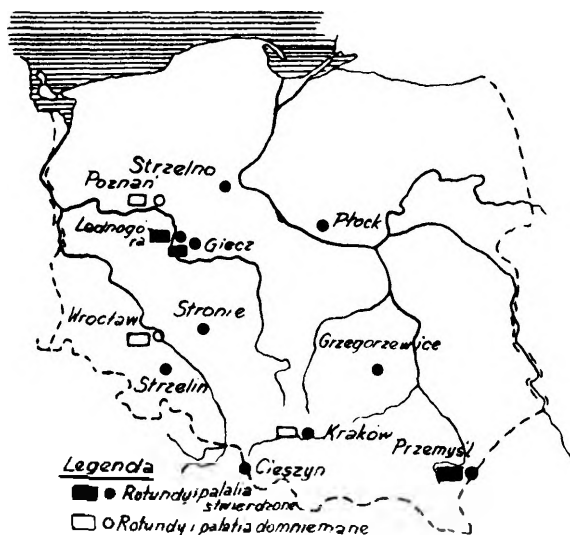
Wczesnopiastowskie budowle Przemyśla i problem ich konserwacji

Ochrona Zabytków 14/1-2 (52-53), 38-49

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WCZESNOPIASTOWSKIE BUDOWLE PRZEMYSŁA I PROBLEM ICH KONSERWACJI

I.

Zupełnie świeżej daty jest odkrycie, które upoważnia nas do pisania o wczesnopiastowskich budowlach jednego z kresowych miast obecnej Polski — Przemysła. Oto dopiero w r. 1960 podczas prac wykopaliskowych prowadzonych przez krakowskie placówki PAN na zamku przemyskim wyłoniły się pełniejsze zarysy reliktyw architektonicznych o metryce wczesnośredniowiecznej, a więc najstarszej nie tylko w mieście, ale i w całej południowo-wschodniej Polsce¹.

Pierwsze, wstępne prace archeologiczne w Przemyslu rozpoczęto 1956 r.² Już wtedy w niewielkim wykopie zwiadowczym, założonym w wyższej partii dziedzińca zamkowego (wykop II, rejon I, ar 138), znalazły się w gru-

zie nowożytnym i średniowiecznym luźne kamienie z płytko łupanego piaskowca, noszące ślady zaprawy wapiennej, jednakże o ich chronologii i pochodzeniu trudno było cokolwiek pewniejszego powiedzieć³. W toku dalszych prac wykopaliskowych odsłonięto (1959 r.) w sąsiedztwie poprzedniego wykopu warstwę podobnych kamieni, tworzącą wyraźną „ławicę destrukcyjną“ nad fundamentami murów, których fragment (na arze 141/C) uszkodzony był przez grób szkieletowy, najpewniej późnośredniowieczny⁴.

Kolejny sezon wykopaliskowy w r. 1960 przyniósł poszerzenie odkrywek i stwierdzenie (w pierwszej fazie rozpoznania) zalegania bliżej nieokreślonej budowli absydowej zapewne rotundy z przyległym do niej założeniem o boku

¹ O odkryciu omawianych tu zabytków podano dotąd zaledwie wstępne komunikaty. Są to: A. Żaki, Pierwsze zabytki budownictwa kamiennego w Przemyslu, „Z otchłani wieków“ XXVI, 1960, z. 3, s. 210—215; tenże, Najstarsze relikty architektoniczne na zamku w Przemyslu, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji“ (Oddziału PAN w Krakowie) za styczeń—czerwiec 1960, Kraków 1961, s. 6—10; tenże, Najstarsze relikty architektoniczne na zamku w Przemyslu. (Cz. II) tamże lipiec—grudzień 1960, (w druku); nadto powielony tekst „Badania archeologiczne na terenie Przemysla w r. 1960“, przedstawiony w grudniu 1960 r. na dorocznej konferencji sprawozdawczej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Poznaniu.

² A. Żaki, Karpacka Ekspedycja Archeologiczna w roku 1956. „Sprawozdania Archeologiczne“ VII, 1959, s. 61—62, por. też „Wierchy“ XXVI, 1957, s. 210 oraz Niektóre problemy archeologii Karpat polskich. „Sprawozdania z posiedzeń Komisji“ (Oddz. PAN) za rok 1957, s. odb. 4; A. Żaki, Wstępne badania archeologiczne w Przemyslu (prace w latach 1956—1957), „Rocznik Przemyski“ IX, z. 2 (w druku).

³ A. Żaki, Wstępne badania...

⁴ Zob. tekst powielonego sprawozdania z badań w 1959 r., nadto A. Żaki, Najstarsze relikty architektoniczne na zamku w Przemyslu, s. 7—9.

prostokątnym, które następnie (w drugiej fazie rozpoznania) odsłoniło pełniejsze zarysy zewnętrzne w formie wydłużonego prostokąta,

nazwanego umownie palatium, z osadzoną na ścianie szczytowej rotundą o jednej absydzie⁵ (ryc. 4, 5).

II.

Na relikty dwóch wzmiankowanych budowli kamiennych, lub może jednego, lecz dwuczłonowego założenia, składają się zarówno części ich partii fundamentowych, jak i — bardzo nisko — naziemnych. Maksymalna wysokość zachowanych murów dochodzi do 1 m, średnio zaś i zarazem najczęściej wynosi 70 cm. Budulcem jest, jak wspomniano, kamień piaskowcowy, drobnoziarnisty, glaukonityczny, płytowy, pochodzący najprawdopodobniej z pobliskich kamieniołomów w Kruhelu lub Białej Górze nad Sanem⁶. Element wiążący stanowiła zaprawa murarska z wapna o bardzo nieznacznej domieszce piasku⁷. Płyty kamienia, o grubości najczęściej 5—8 cm i nieforemnych kształtach, układane były na ogół w dość regularnych warstwach (por. ryc. 6). Na niektórych odcinkach, zwłaszcza w absydzie rotundy, występował w stopie fundamentu układ niepełnej jodełki (zbarbaryzowane opus spicatum). Stopa ta spoczywa niemal wszędzie na calcu, a gdzieś — nawet weń się wcina; w jednym tylko miejscu przy rotundzie opiera się na humusowej warstwie kulturowej o bardzo nieznacznej miąższości.

Odsłonięte dotychczas relikty architektoniczne znajdują się niemal na kulminacji wzgórza zamkowego, poniżej kamienno-ceglanego muru kurtynowego, który ciągnie się wzdłuż krawędzi stoków, zamykając dziedzińiec od stony południowej i wschodniej. Mur ten przebiega mniej więcej po osi podłużnej omawianych budowli (por. ryc. 2 i 3), przy czym po obu jego stronach poziomy terenu są różne. O ile po stronie zewnętrznej, powierzchnię stoku dzieli od korony muru ok. 1,5 m, o tyle wewnątrz w obrębie dziedzińca, jego poziom leży prawie 4 m poniżej korony! Ta różnica powstała w wyniku plantowania terenu w początku XX w., jest powodem, że część opisywanych tu reliktyw, mianowicie reszty rotundy, znalazła się na dziedzińcu niemal tuż pod obecną nawierzchnią (w jednym miejscu na głębokości 7 cm!), podczas gdy na zewnątrz muru kurty-

nowego zalegały one na głębokości ponad 2 m. Mury palatium tkwiły już nieco głębiej, co pozostaje w łączności z naturalną rzeźbą terenu, wykazującą w tym miejscu (strona zachodnia wzgórza) lekkie obniżenie.

Zarys rzutu poziomego reliktyw architektonicznych odsłonięty został w sezonie badawczym 1960 r. jedynie połowicznie, ale na tyle wystarczająco, by móc dokładnie określić formę planu pierwotnych budowli w obrysie zewnętrznym. Innymi słowy mówiąc: dotychczasowe odkrywki archeologiczne umożliwiły poznanie planu budowli i zrekonstruowanie ogólnego wyglądu ich brył, jednak nie dostarczyły jeszcze wszystkich danych, koniecznych do określenia rozplanowania wnętrza, zwłaszcza palatium.

Rzut przyziemia rotundy wykazuje formę regularnego koła (ryc. 3) o promieniu 560 i 382 cm (dla obrysu zewnętrznego i wewnętrznego), do którego dodano absydę o mniejszym promieniu (396 i 226 cm); grubość murów wynosi zatem średnio 170 cm. W dwu miejscach głównego korpusu (nawy) rotundy, mianowicie koło jej styku z absydą oraz po stronie przeciwległej, idąc za średnicą, stwierdzono rodzaj przymurka o szerokości niespełna 1 m. Jest to zapewne pozostałość ławy kamiennej, przyległej do ściany południowej nawy, naprzeciwko wejścia. Wejście to zaznacza się bardzo wyraźnie w murze północnym i posiada szerokość 145 cm od strony zewnętrznej i ok. 140 cm od wnętrza rotundy (ryc. 8 i 9). We wnętrzu tym zachowały się szczątkowo (najlepiej od strony wschodniej) ślady posadzki w postaci grud i warstwy zaprawy murarskiej oraz niewielkich kamieni; właściwa posadzka, złożona niechybnie z płyt kamieni, podobnych do tych, które użyto do budowy murów, leżała bezpośrednio na wspomnianej warstwie zaprawy. Poziom jej był niewiele niższy od poziomu wejścia (ok. 10 cm), próg więc był nieznaczny. Mniej więcej w środku absydy widoczny jest

⁵ Por. przyp. 1). Należy w tym miejscu zauważyć, że w świetle dotychczasowych obserwacji stratygraficznych można mówić o współczesności obu budowli; różnice czasowe w założeniu fundamentów nie przekraczają chyba jednego sezonu budowlanego. Uzasadnienie tej roboczej nazwy „palatium“ stanowi

porównanie rzutu poziomego budowli Przemysła z budowlą z Lednogóry (ryc. 14).

⁶ Określenie petrograficzne mgr inż. Z. Kowalskiej oraz zespołu pracowników Zakładu Petrografii AGH w Krakowie.

⁷ Określenie doc. dr H. Jędrzejewskiej z Warszawy.

śląd jakiegoś okrągławego wkopu ze śladami spaliny (może z okresu budowy), natomiast w murze od strony północno-wschodniej zaznacza się duże uszkodzenie, spowodowane przez późniejszy wkop grobowy (grób 15)⁸ (ryc. 10).

Z murami głównego korpusu rotundy łączy się mur prostokątnego założenia palatium, wykazujący — jak wspomniano — identyczną technikę budowlaną i watek. Z obserwacji styku obu budowli (por. ryc. 11) wynika, że najpierw wyciągnięto dolne partie murów rotundy, a następnie „doklejono“ doń mur ściany czołowej palatium. Prawdopodobnie od pewnej wysokości (mniej więcej od 70 cm) oba mury wzniesiono łącznie („przewiązowano“); zdaje się świadczyć o tym — o ile obserwacje dość nieczytelnej stratygrafii są poprawne — ostatnia, górna warstwa kamieni, stykająca się z warstwą destrukcyjną, a jednocześnie przykrywającą szczelinę działową obu budowli.

Wspomniany mur ściany szczytowej palatium jest grubszy od murów rotundy, liczy bowiem 204—207 cm szerokości; długość jego wynosi 15,20 m po linii zewnętrznej. Przeciwnie ściana szczytowa palatium uchwycona została jedynie fragmentarycznie, mianowicie na styku z murem ściany podłużnej, południowo-zachodniej (ryc. 12). Grubość jej jednak jest nieco mniejsza (149 cm), co jest tym dziwniejsze, że styczny mur ściany podłużnej posiada szerokość dość znaczną (220 cm). Być może jednak, że te różnice grubości murów pozostają w związku z nierównością terenu, która dyktowa-

ła poszerzenie szerokości fundamentów w miejscach większych obniżen grunt; zdaje się to potwierdzać interpolacyjne powiązanie linii zewnętrznej i wewnętrznej murów wspomnianej ściany podłużnej, wykazujące ich rozszerzenie się w stronę południowo-zachodnią, czyli w kierunku naturalnej pochyłości wzgórza zamkowego. Dodatkowym argumentem jest wreszcie widoczne wychylenie z pionu (na zewnątrz) zachodniego krańca tego muru, będące prawdopodobnie jedną z przyczyn destrukcji całej budowli. Sprawy wymagają zresztą przeanalizowania po odsłonięciu dalszych fragmentów murów tej partii palatium. Długość palatium, mierzona od krańców zewnętrznych wspomnianego muru, wynosi 34,20 m.

Rozplanowania wnętrza palatium na razie nie znamy, ponieważ zakres przestrzenny wykopów w tym rejonie był minimalny. Jedyńm uchwyconym dotąd elementem tego rozplanowania jest niewielki odcinek wąskiego muru w narożniku południowo-zachodnim (ryc. 12)⁹.

Obie opisane budowle nie są orientowane. Ich oś podłużna wykazuje odchylenie w kierunku południowym od linii wschód-zachód (ryc. 2). To skrzywienie pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z przebiegiem dawnych linii fortyfikacyjnych, o czym będzie mowa niżej. Tu natomiast warto zaznaczyć, że wymiary opisanych budowli stanowią wielokrotność stopy rzymskiej (benedyktyńskiej; 29,57 cm)¹⁰. Ten szczegół niepodrzędny jest w dociekaniach nad genezą formy tej architektury.

III.

O kontekście stratygraficznym odkrytych relikwów budowli, ich pozycji w topografii grodu i o pierwotnej funkcji napomykano już mimochodem w dotychczasowych uwagach. Wypada jeszcze dla uzyskania pełnego obrazu dorzucić kilka szczegółów oraz poruszyć istotny problem chronologii i stylu budowli.

Przypomnijmy więc najpierw, że w rozpoznanej dotąd stratygrafii archeologicznej wzgórza zamkowego omawiane zabytki architektury zajmują położenie dolne i mieszczą się w najstarszej warstwie kulturowej. Inna rzecz, że

poziom osadniczy, z którego dokonano pierwotnie wkopu pod fundamenty obu budowli, leżał nieco powyżej calca, co oznacza, że przed wzniesieniem budowli trwało już jakiś czas osadnictwo na wzgórzu zamkowym. Wobec fragmentarycznego, na razie, przebadania rejonu omawianych obiektów oraz słabego opracowania kryteriów chronologizacji lokalnych materiałów archeologicznych, trudno dziś precyzyjnie bliżej czasu powstania budowli opierać się wyłącznie na danych stratygrafii. Stwierdzić jedynie wolno, że w świetle aktualnych roze-

⁸ W grobie tym znalazło się 7 dużych ciosów kamiennych ze śladami zaprawy murarskiej, ułożonych w formie chodnika-przykrycia nad pochówkiem. Być może, że grób ten pochodzi z ok. r. 1470, kiedy to rozbiegano ostatecznie cerkiew katedralną i usuwano z niej trumny.

⁹ Za istnieniem murów działowych wewnątrz pa-

latium przemawiają zarówno wielkie jego rozmiary, dyktujące potrzebę odpowiedniego podparcia stropu-dachu, jako też te same względy użytkowe (uzyskanie większej ilości pomieszczeń), które kierowały budowniczymi innych podobnych obiektów wczesnohistorycznych (por. ryc. 14).

znań okres zawarty pomiędzy poziomami, odpowiadającymi początkom osadnictwa na wzgórzu oraz dobą wzniesienia budowli może obejmować stulecie — od połowy w. X do połowy w. XI¹¹. Zniszczenie budowli, jeszcze trudniejsze chwilowo do datowania, nastąpiło prawdopodobnie niedługo po ich wzniesieniu, tak, że w późnym średniowieczu wszelki ślad po nich zaginął¹². Te robocze ramy chronologiczne można zweryfikować i uściślić w oparciu o wskazówki z zakresu historii sztuki oraz przekazy źródeł pisanych.

Zanim jednak przejdziemy do tych kwestii należy wyraźniej określić charakter i formę odkrytych relikwów oraz ich pierwotne przeznaczenie. Wydaje się w tym wypadku nie ulegać żadnej wątpliwości, że mamy do czynienia z pozostałościami dwu organicznie ze sobą związanych obiektów dawnej architektury monumentalnej, a mianowicie założenia centralnego, którym mógł być jedynie kościół lub kaplica grodowa, oraz założenia prostokątnego, o przeznaczeniu niewątpliwie pałacowym, czyli — używając wprowadzonego już roboczo terminu — palatium. O poprawności takiego zaszeregowania wspomnianych obiektów świadczą uderzająco ściśle analogie formy i wielkości budowli kamiennych w samym centrum Polski pierwszych Piastów — na Ostrowiu Lednickim i w Gieczu¹³ (ryc. 14). Klasyfikując ze stanowiska stylowego możemy budowle przemyskie zaliczyć do rzędu obiektów architektury przed-

romańskiej, tym bardziej, że ich robocze datowanie nie tylko się temu nie sprzeciwia, lecz na odwrót — w pełni to popiera¹⁴. Rozeznane ówczesnych stosunków społecznych sugeruje ponadto niedwuznacznie, że tego rodzaju obiekty architektoniczne mogły być dźwigane przede wszystkim — jeśli nie wyłącznie — przez potężniejsze jednostki, skupiające władzę świecką, z reguły po prostu przez książąt, lub ich namiestników.

Otoczenie omawianych budowli przemyskich jest dziś stosunkowo dosyć czytelne. Wiemy mianowicie, że stanęły one niemal na kulminacji wzgórza, tuż przy południowo-zachodnim odcinku drewniano-ziemnego wału obronnego, który obiegał co najmniej wyższą część dwuczłonowego grodu wczesnośredniowiecznego¹⁵. Wał ten opodal rotundy zakręcał pod kątem ostrym w kierunku północnym, w narożu zaś znajdować się mogła jakaś drewniana wieża, o czym świadczy zachowany do dziś w tym miejscu duży kopiec nazwany roboczo stołpem — najwyższy punkt wzgórza zamkowego¹⁶. Poniżej, wewnątrz obwałowań grodu, znajdowały się drewniane domostwa; prawdopodobnie częściowo typu półziemianek. Cmentarz i sporadyczne pochówki, stwierdzone w toku kilkuletnich wykopalisk, pochodzą — przeważnie lub w zupełności — z czasów nieco późniejszych, mianowicie z XII—XV w. i związane są głównie z istnieniem w środku wzgórza cerkwi katedralnej z fundacji ks. Wo-

¹⁰ Inwentaryzację opisywanych relikwów architektonicznych przeprowadzał zespół pracowników Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Krakowie, szczególnie zaś — z końcem r. 1960 — mgr inż. arch. Jerzy Dobrzański. On też dokonał prób określenia jednostki mierniczej, zastosowanej przy wznoszeniu omawianych budowli.

¹¹ Bliższe uzasadnienie przyjętej chronologii znajduje się w przygotowywanej pełnej publikacji materiałów z badań w latach 1956—1961. Do nawarstwień z tych czasów odnosi się m. in. znaleziona na wtórnym złożu (ale we wkopie grobowym, którego dno wcina się w najstarszą warstwę kulturową) moneta kolońska z przelomu w. X i XI (denar Ottona III, por. ryc. 13).

¹² Zdaje się tego dowodzić usytuowanie grobu 15. Należy wszakże zaznaczyć, że istnieje pewna ilość argumentów przeciwnych, tj. dopuszczających możliwość przetrwania omawianych zabytków częściowo w zmienionej szacie aż do początku XVII w. Przyjmując to założenie (nb. raczej mało prawdopodobne) można by dopatrywać się potwierdzenia ikonograficznego w znanym sztychu Brauna z ok. 1572 r. (ryc. 1) (zwolennikiem tego poglądu jest mgr inż. arch. J. Dobrzański).

¹³ Dokładne rzuty poziome przyziemia wzgl. fundamentów założeń Lednicy i Gieczu uzyskano dzięki —

uprzejmości kierownictw prac badawczych na tych obiektach (doc. dr B. Kostrzewski i mgr inż. Łomnicki).

¹⁴ Warto zwrócić uwagę na duże podobieństwo wątku murów przemyskich do przedromańskich murów Wawelu (rotundy i budowli czworokątnej). Również charakter zaprawy murarskiej należy, wg opinii doc. dr H. Jędrzejewskiej, do rzędu najstarszych na ziemiach polskich. Forma samej rotundy ma analogie w zabytkach śląskich (por. ryc. 15).

¹⁵ A. Żaki, Topografia wczesnośredniowiecznego Przemysła. Preliminaria badawcze, „Acta Archaeologica Carpathica“ I, 1958, z. 1, s. 82 i przyp. 17a (badania dra J. Marciniaka, autora i innych). Z dotychczasowych obserwacji wynika, że stopa wału oddalona była zaledwie o parę metrów od lica rotundy; dalej, tj. równoległe do osi podłużnej palatium, brak śladu wału; mur palatium biegnie tuż przy stromej krawędzi wzgórza. Możliwości interpretacji tego faktu mamy parę: sezon wykopaliskowy (1961) rokuje uzyskanie dodatkowych argumentów w tej kwestii.

¹⁶ W 1956 r. stwierdzono ślady spalenizny na stożku zewnętrznym tego „stołpu”; w 1959 r. zaś wykonano przekop zwiadowczy, który odsłonił część jego konstrukcji drewnianych (badania w tym miejscu trwają). Należy dodać, że w sąsiedztwie znajdują się mury czworokątnej baszty kamiennej średniowiecznej lub nowożytniej (fragment rzutu publikuje J. Frażik, „Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej”, 1960).

łodara¹⁷. Główna droga dojazdowa do grodu wiodła najprawdopodobniej od strony północnej, czyli mogła mniej więcej pokrywać się z dojazdem obecnym¹⁸.

Źródła pisane, dotyczące X i XI w., choć ubogie i niekiedy sprzecznie interpretowane, umożliwiają nam rekonstrukcję obrazu przemian politycznych, w których uczestniczył Przemyśl¹⁹, a pośrednio także mogą wyjaśnić interesujące nas problemy architektoniczne. Do roku 981 odnosi się znana zapiska latopisu Nestora ("Povest, vremennyh let"), mówiąca o wyprawie Włodzimierza ruskiego na Lachów i zdobyciu przezeń Czerwienia, Przemyśla i innych „lackich” grodów²⁰. Z kontekstu wydanych 1018 r., oraz w sytuacji w latach późniejszych wynika, że Chrobry idąc na Kijów mógł zająć okolice Przemyśla i przyłączyć na powrót do reszty ziem polskich. Ale już w czasach Mieszka II, ok. 1030—1031 r., wyprawa Jarosława Mądrego doprowadza znowu do zajęcia tych stron przez Ruś; problem czasowego odzyskania ich przez Bolesława Śmiałego (relacja Długosza) jest dyskusyjny i budzi sporo zastrzeżeń. Faktem jest natomiast, że w 1086 r. siedzą w Przemyślu książęta ruscy Rościśławowicze (gałąź Rurykowiczów) i stan ten — z krótkimi momentami rządów węgierskich lub polskich — utrzymuje się aż do XIV w., kiedy

to Kazimierz Wielki w 1340 r. włącza te okolice do Polski.

Próbując zestawić wnioski, płynące z rozpoznania archeologicznych i analizy stylowej odkrytych relikwów architektonicznych z nakreśloną szkieletowo sytuacją polityczną uchwytną dzięki źródłom pisanim, dojdziemy do konkluzji, iż charakterystyczne wczesnopiastowskie, przedromańskie formy budownictwa (nb. nigdzie na wschodzie ani zachodzie ówczesnej Europy nie znane) mogły powstać w Przemyślu tylko w okresie polskich rządów, a więc albo przed 981 r. (czyli przed wyprawą pogańskiego podówczas Włodzimierza), albo pomiędzy 1018—1030 r. (tj. po wyprawie kijowskiej Chrobrego a przed podbojem Jarosława Mądrego). Wybór pomiędzy tymi dwoma okresami byłby w chwili obecnej przedwczesny. Jedyne w ramach roboczej klasyfikacji ogółu zabytków archeologicznych, odkrywanych na grodzie przemyskim, przyjęto prowizoryczne wiązanie początków tutejszych budowli przedromańskich z czasami Chrobrego. Biorąc pod uwagę, iż raczej założenia przemyskie wzorowano na lednickich²¹, niż odwrotnie, dokładna data wzniesienia budowli lednickich mogłaby tu być bardzo pomocna. Niestety i tam trudno o ściślejszą chronologię.

IV.

Skala założenia architektonicznego ujawnionych relikwów monumentalnych budowli Przemyśla z przełomu X i XI w. jest niewątpliwie imponująca na tle rozwoju architektury owych czasów. Dostatecznie niezwykły jest też geograficzny aspekt problemu: tak daleko ku wschodowi nie

sięgały dotąd nam znane obiekty przedromańskie. Momenty te otwierają nowe horyzonty badań postępów budownictwa kamiennego w początkach Państwa Polskiego, każąc liczyć się z możliwościami dalszych odkryć²². Uzupełniają też w zasadniczy sposób skąpe za-

¹⁷ A. Żaki, Topografia wczesnośredniowiecznego Przemyśla, s. 83 i przyp. 20. Ten nader interesujący problem, do którego zresztą gromadzi się w wyniku wykopalisk coraz więcej materiałów (kamiennie detale architektoniczne, ceramiczne płytki posadzkowe, kamienna posadzka mozaikowa in situ itp.), zmuszeni jesteśmy tu pominąć. Kilka szczegółów w tej kwestii podano w publikacjach, cytowanych w przyp. 1.

¹⁸ A. Żaki, Topografia, s. 89. Oczywiście, możliwe są i nieco inne warianty rekonstrukcyjne tej drogi.

¹⁹ W tej kwestii zob. przede wszystkim S. Kuczyński. Z najstarszych dziejów Przemyśla, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, Wrocław 1950.

²⁰ Kwestia ta posiada dziś tak ogromną literaturę, że przytaczanie jej byłoby tu niemożliwe i miałyby się z celem. Zaznaczę jedynie, że na ogół badacze są coraz bardziej jednolitego mniemania co do zasadności przyjęcia zapiski w jej zachowanym brzmieniu. Opinia prof. S. Kuczyńskiego, który stoi na stanowi-

sku, że mamy w tym wypadku do czynienia z interpolacją późniejszą (tak można by w uproszczeniu ująć wynik dociekań tego badacza), oraz że Przemyśl był nieprzerwanie w rękach polskich aż do drugiej połowy w. XI, jest raczej odosobiona, choć nie pozbawiona pewnych cech prawdopodobieństwa.

²¹ Giech nie wchodzi w rachubę, ponieważ budowa nie była tu nigdy ukończona. Problem ten zostanie omówiony obszerniej na innym miejscu.

²² Dotyczy to zarówno samego Przemyśla, jak też innych miejscowości Małopolski wczesnośredniowiecznej. Zob. też J. Zachwatowicz, Polska architektura monumentalna w X i XI wieku (tekst powielany, maj 1960 r). W Przemyślu kilka rejonów miasta zasługuje na penetrację (m. in. relikwów budowli pofranciszkańskich i podominikańskich z XIII w., katedra łacińska i in.); znaleziona ostatnio przez A. Gilewicza zapiska archiwalna, mówiąca o wójtostwie przemyskim w XIII w. i związanym z nim kościele łacińskim św. Mikołaja, sugeruje podjęcie prób lokalizacji obiektu.

soby naszych źródeł pisanych — a aktualnie także archeologicznych — dotyczących dziejów wczesnośredniowiecznej Małopolski. Dalsze prace wykopaliskowe oraz analiza rosnących materiałów faktograficznych i obserwacji przyniesie niechybnie szereg ustaleń z zakresu stosunków gospodarczych i kulturalnych Przemysła i Małopolski w owej epoce; problematyka w tym zakresie jest bogata, sporo danych zdołano już zebrać, trudno je jednak w tym miejscu nawet ogólnikowo poruszać²³.

Warto jedynie podkreślić, iż sam fakt odkrycia opisywanych tu zabytków architektonicznych posiada zasadnicze znaczenie dla lokalnej problematyki wczesnośredniowiecznej.

V.

Problemem, który z jednej strony wybiega wprawdzie poza ramy szkicu naukowego, nastawionego na przedstawienie nowych odkryć architektonicznych i ocenę ich historycznych wartości, z drugiej jednak — z racji charakteru niniejszego wydawnictwa — może, a nawet powinien być przynajmniej zasygnalizowany, jest ochrona i udostępnienie odkrytych zabytków. O ile przy tym zagadnienie ochrony pozostaje w zasadzie poza strefą wątpliwości i trudności realizacyjnych (nb. przy minimalistycznej polityce ochrony, tj. zasadzie przysypania reliktyw ziemią), o tyle kwestie nowocześnie pojętej konserwacji oraz udostępnienia są niewątpliwie złożone i wymagają zawczasu wnikliwego przeanalizowania. Dlatego też — mimo iż prace wykopaliskowe trwają, a zabytki nie ujawniły jeszcze swej pełnej formy — warto rozpocząć dyskusję nad aspektami konserwatorskimi rysujących się odkryć.

Na zakres poczyniń w tym względzie rzutują niewątpliwie przytoczone wyżej naukowe i społeczne walory odsłoniętych reliktyw. One to — wydaje się — nie pozwalają na zasypanie ziemią zabytków najstarszej architektury miasta i kraju; dezyderat odsłonięcia tych zabytków (oczywiście, z koniecznymi ograniczeniami, o czym niżej) staje się w pełni uzasadniony i pilny. Dalszym aspektem, który determinuje poczynania w tym kierunku jest wielkość i położenie zabytków, ostatnim zaś, a wca-

Stanowi on mianowicie rozstrzygający argument w kwestii lokalizacji grodu — ośrodka władzy. Przypomnijmy, iż dawna tradycja miejscowa, a w ślad za tym historycy dziejów miasta, lokalizowali ów gród nie tylko na wzgórzu zamkowym, ale i w innych miejscach, zwłaszcza na Wzgórzu Trzech Krzyży²⁴. Z naukowego, historycznego punktu widzenia, odkrycie budowli przedromańskich jest też nie podrzędnym elementem rekonstrukcji topografii samego grodu przemyskiego i chronologii jego zabudowy. Społeczny aspekt odkryć — owo ogromne wzbogacenie inwentarza zabytków miasta — nie wymaga akcentowania.

le niebłahym — środki materialne i techniczne. Jakież więc rozwiązania należałoby sugerować? Z całej galerii możliwości, które trudno tu nawet ogólnikowo omawiać, warto, wydaje się, zwrócić uwagę na jeden wariant rozwiązania. Jest nim okrycie omawianego zespołu zabytkowego murywanym, płaskim pawilonem halowym, tkwiącym z jednej strony pod nasypami ziemnymi na zewnątrz istniejącego muru kurtynowego (tu więc rzeźba terenu nie uległaby wcale — lub prawie wcale — zmianie), z drugiej strony wychodzącym frontem na dziedzińiec zamkowy; stąd też wiódłby jedyny dostęp do zabytków. Pawilon tego typu, poszerzony o niewielkie pomieszczenie dla obsługi technicznej, odpowiednio oświetlony i opatrzone materiałem ekspozycyjnym (drobne znaleziska, wykresy, modele rekonstrukcyjne, objaśnienia), stanowiłby zarazem małą wystawę historii zamku przemyskiego. Zajmując całą długość południowo-zachodniego odcinka muru kurtynowego — na nieznacznej stosunkowo szerokości dziedzińca (ok. 10 m) — ożywiłby on tę obecnie najbardziej martwą część zamku, nie wprowadzając jednak większych zmian w aktualnej rzeźbie wzgórza i jego topografii.

Główne elementy zabytkowe, tj. relikty murów, które znajdują się pod dachem pawilonu i uzyskają tym samym odpowiednie warunki klimatyzacyjne, winny być uprzednio poddane dodatkowym badaniom specjalistycznym (che-

²³ Z lokalnych zagadnień, które mogą wiązać się z kwestiami powstania budowli przedromańskich, wzwania kościołów, źródeł inspiracji idei i form budowlanych, gospodarki itp., wymienić tu można np. fakt istnienia w średniowiecznym Przemysłu kultu św. Gereona i Urszuli, patronów Kolonii, kultu św. Leo-

narda (kapliczka na tzw. kopcu Tatarskim, istniejąca do XVIII w.), ślady funkcjonowania szlaku handlowego azjatycko-europejskiego. Niektóre problemy omówiono w pracy, cyt. w przyp. 15.

²⁴ Por. A. Ż a k i, Topografia wczesnośredniowiecznego Przemysła, s. 81, przyp. 15.

miczno-petrograficznym itp.) oraz mieć dostatecznie zabezpieczoną i utrwaloną koronę. Poza tym jednym, najkonieczniejszym zabiegiem konserwatorskim nie jest — wydaje się — wskazane jakiegokolwiek uzupełnianie szczerb i ubytków murów (zresztą na ogół bardzo nieznacznych) wyrównywanie korony reszt obu budowli do jednakowego poziomu. Winno się pomyśleć o zabezpieczeniu ścian dwu pozostawionych — w formie "świadków" — odcinków ziemi nieprzekopanej przy rotundzie i palatium, a także o przeprowadzeniu odpowiednich chodników, wyznaczających trakt zwiedzania zabytków.

Oczywiście, ten projekt można by modyfikować i rozbudowywać, np. w kierunku wydobywania stołpu i przyległej wieży murowanej, ukazania fragmentu wału obronnego, zaznaczenia rzutu budowli itp., jednakże byłyby to już prace o zakresie dosyć rozległym, pociągają-

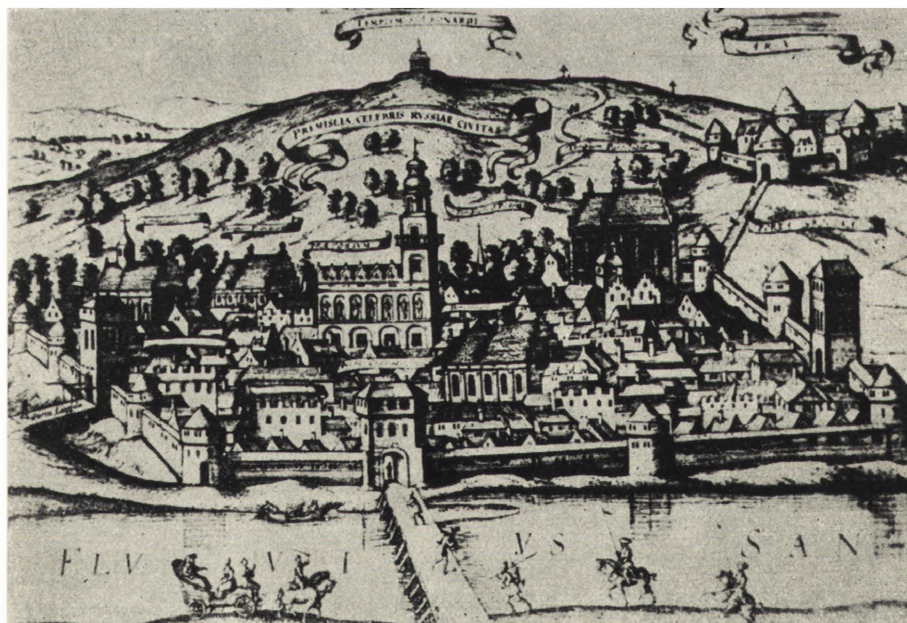
ce zresztą za sobą potrzebę wyburzenia znacznych odcinków muru kurtynowego, usuwania masy średniowiecznych i nowożytnych warstw kulturowych, nadmurywania i wzmacniania murów.

Kończąc tym projektem szkic niniejszy wypada przypomnieć, iż w bieżącym, 1961, roku obchodzi Przemysł jubileusz tysiąclecia swego istnienia. Należałoby życzyć, by z tej racji czynniki miejscowe²⁵, wojewódzkie i centralne zdołały podjąć ze wszelkich miar pożądaną pracę nad utwaleniem i udostępnieniem społeczeństwu tych cennych, acz szczątkowych pomników kultury narodowej, pochodzących z samego zarania dziejów miasta, właśnie sprzed tysiąclecia.

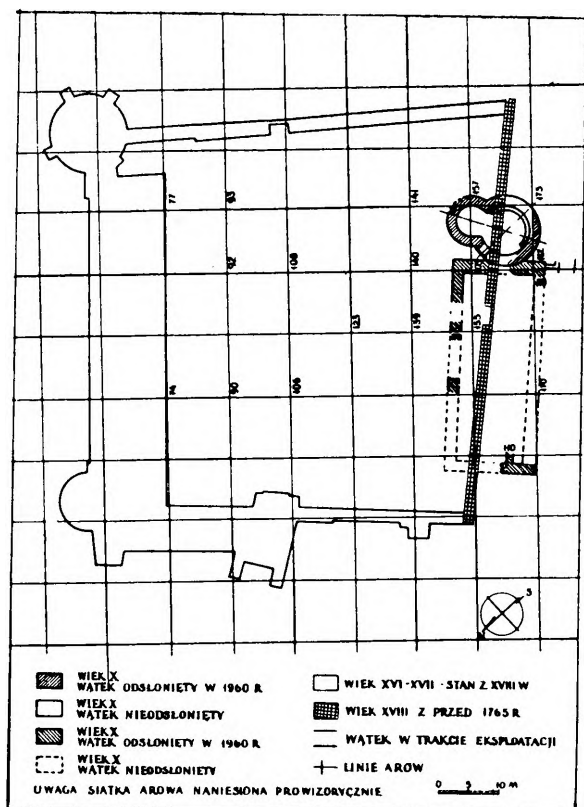
doc. dr A. Zaki
Komisja Archeologiczna,
Oddział PAN, Kraków

²⁵ Trzeba podkreślić, że troska o zachowanie i należyte zabezpieczenie i udostępnienie odkrytych zabytków jest w Przemyslu wyraźna i dość powszechna. Szczególnie wiele starań w tym kierunku czyni Towarzystwo Upiększania Miasta (dyr. T. Jurewicz, mgr Z. Felczyński, mgr inż. B. Gębarowicz i in.), Towarzy-

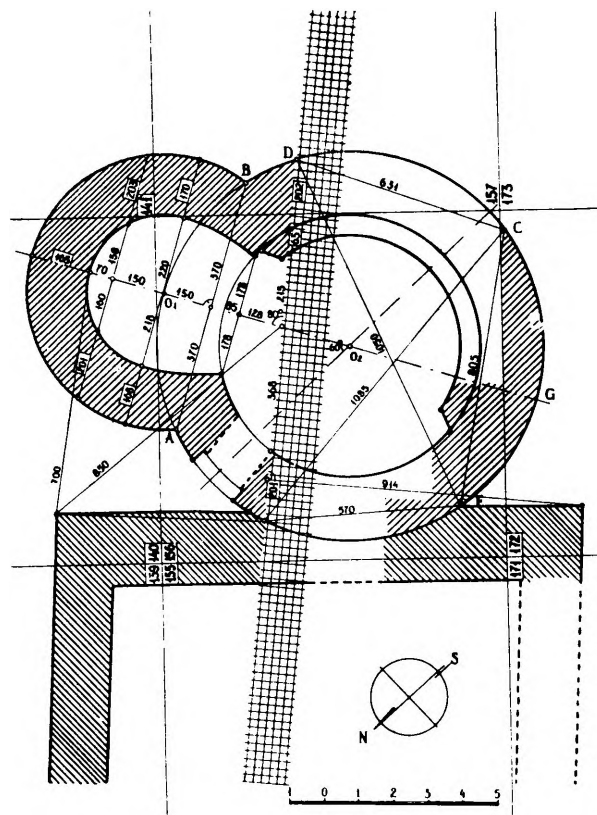
stwo Przyjaciół Nauk w Przemyslu, Polskie Towarzystwo Historyczne i Oddział PTTK. Komisja Archeologiczna Oddziału PAN w Krakowie zamierza zorganizować w jesieni 1961 r. specjalne posiedzenie otwarte w Przemyslu, poświęcone konserwacji odkrytych budowli na zamku.



Ryc. 1. Przemysł, wg J. Brauna, „Civitates orbis terrarum“ z 1572 r. (fot. M. Horudko)



Ryc. 2. Przemyśl, plan zamku z zaznaczeniem odkrytych relikwów architektury wczesnośredniowiecznej i naniesieniem siatki arowej wg stanu badań w 1960 r.



Ryc. 3. Przemyśl, rzut poziomy rotundy i przyległej partii murów „palatium”.



Ryc. 4. Przemyśl, pozostałości rotundy na dziedzińcu zamkowym w trakcie odsłaniania w 1960 r. (fot. autor)



Ryc. 5. Przemyśl, mury rotundy z widoczną absydą (po lewej) i wejściem (po prawej) oraz krawędzią przylegającego muru „palatium“ (u dołu). (fot. autor)

Ryc. 6. Przemyśl, rotunda na dziedzińcu zamkowym, fragment muru absydy. (fot. J. Dobrzański)

Ryc. 7. Przemyśl, pozostałości rotundy poza dziedzińcem, od strony zbocza wzgórza zamkowego, w trakcie odsłaniania w 1960 r. (fot. autor)

Ryc. 8. Przemyśl, rotunda na dziedzińcu zamkowym, pozostałości pierwotnego wejścia (od strony północnej). (fot. autor)



Ryc. 9. Przemyśl, rotunda na dziedzińcu zamkowym, pozostałości pierwotnego wejścia (widok z góry). (fot. autor)



Ryc. 10. Przemyśl, ciosy kamienne przykrywające grób nr 15, posadowiony na linii murów rotundy (ar 141c), w trakcie wykopalisk w 1959 r. (fot. autor)

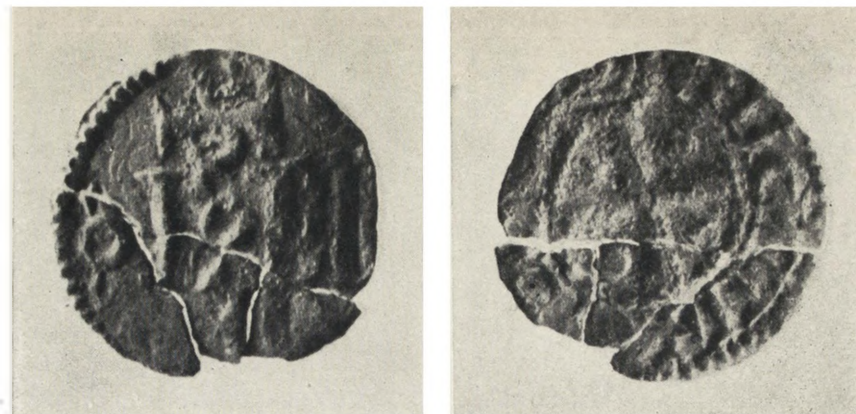




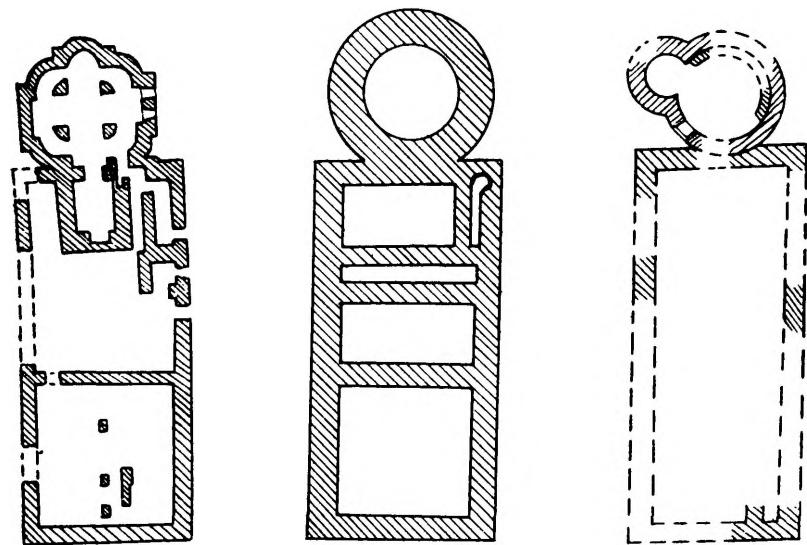
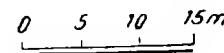
Ryc. 11. Przemyśl. złączenie murów rotundy (z lewej) i „palatium“ (z prawej) na dziedzińcu zamkowym, w trakcie wykopalisk w 1960 r. (fot. autor)



Ryc. 12. Przemyśl. pozostałości murów „palatium“ (narożnik pld.-wsch.) poza dziedzińcem, od strony wzgórza zamkowego, w trakcie odstaniania w 1960 r. (fot. autor)



Ryc. 13. Moneta kolońska Ottona III, X w., awers (a) i rewers (b), znaleziona w trakcie wykopalisk na zamku w Przemyślu w 1959 r. (fot. M. Maśliński)

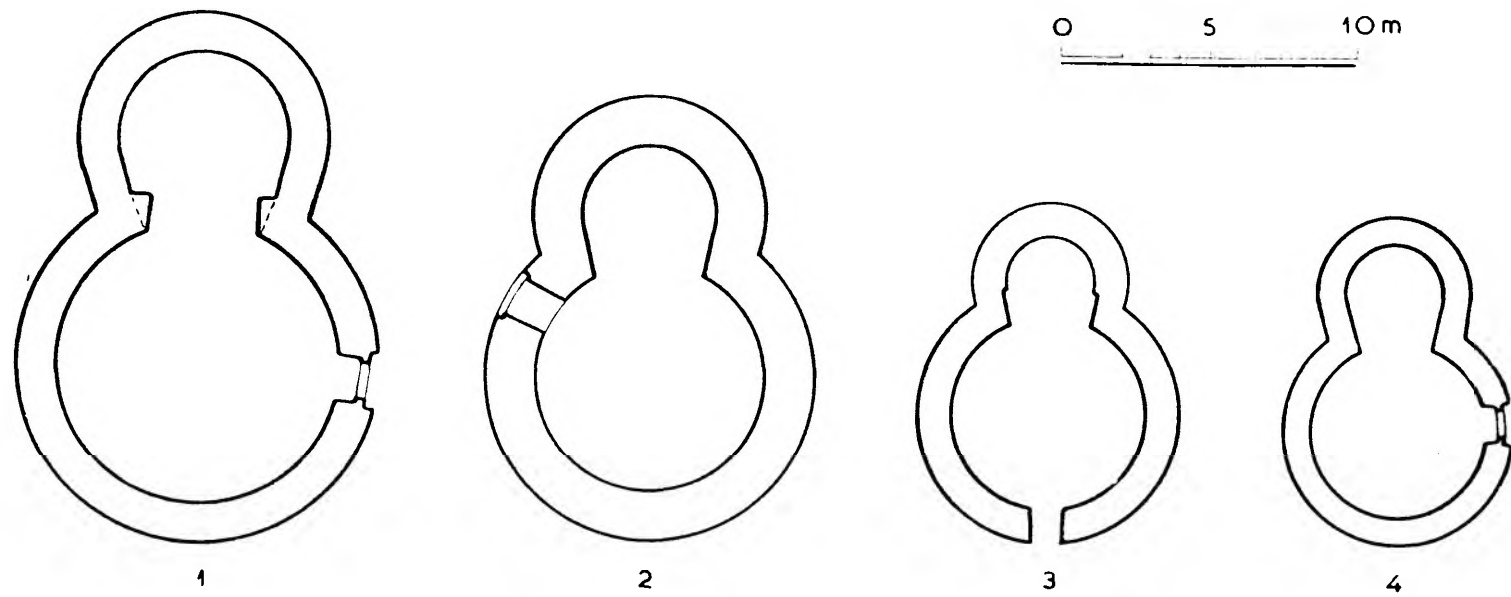


LEDNOGÓRA

GIECZ

PRZEMYŚL

Ryc. 14. Rzuty poziome wczesnośredniowiecznych założeń architektonicznych (rotundy i „palatia“) w Lednicy, Gieczu i Przemyślu — zestawienie porównawcze.



Ryc. 15. Rzuty poziome wczesnośredniowiecznych rotund w Stroniu (1), Przemyślu (2), Cieszynie (3) i Strzelinie (4) — zestawienie porównawcze.